№ 3. Wilnia, 7 Wieréśnia 1919 h. Hod II.

Lietuvos TSR Centr. Biblioteka Mokslų Akademija

KRYNICA

KATALICKAJA TYDNIOWAJA HAZETA

Redakcyja i Administacyja: Dom pry Kaścieli św. Jana, kw. Nr. 2. Ad 11 da 2 hadziny.

Cana 50 kap. za numar.

33497

Apost. Stalica i adradż. Bieł. nar.

Wialikadnia 1914 hodu Biełarusy ni zabuducca nikoli. Heta swiata piarojdzie u dušu pryšłych biełaruskich pakaleńniaŭ i załatymi tam zapišycca literami. Hetaž łakiaz na Wialikdzień 1914 h. prybiehła u Wilniu z dalokaho Rymu wiestka,—što tahočasny Papież Pius X, biełaruskaje katalickaje piśmienstwa, što tolki žyć išče pačynała, abdaryŭ swaim Apostalskim błahasławienstwam. Zdareńnie heta u historyi adradžeńnia Biełaruskaho narodu wielmi ważnaje.

Jano wyrazna pakazywaje, što Ojciec Św. žadaje, kab my lubili swaju biełaruskaju mowu, kab my u joj malilisia, i kab nam nawuki ksiandzy u kaściołach hawaryl pa bieałarusku.

Papież swaim błahasławienstwam choča nam pakazać, što my i nie palaki i nie rasiejcy, a što my Biełarusy, što nas tolki wiera rożnić, i što my uznoŭ dojdzim da jednaści wiery, da unii, jak heta było daŭniej, kali zrazumieim, što my, jak kataliki, tak i prawasłaŭnyja — adzin biełaruski narod.

Ale praz kaho daŭ nam Ojciec Św. swajo błahasławienstwa? Zaŭsiody tak bywaje, što adnosiny miž Papiežam i jakim narodam wiadzieć kardynał, abo biskup hetaho narodu. Ale my Biełarusy, choć pawodle liku nia tolki što ni ŭstupaim nikatorym narodam, ale ich pirawyšaim, jak naprykład belhaŭ, wenhraŭ, čechaŭ, charwataŭ i dr., nia možym pakul-što pasłać da Papieża ani biełarusa kardynała, ani biełarusa biskupa, bo hetakich išče ni maim. Dyk woś pažalicca Papiežu u biadzie Biełaruskaho narodu i prasić Jaho wysokaho błahasławienstwa na ščaśliwaje adradžeńnie hetaho narodu, wypała maładomu studentu u Rymskim Hrehoryjanskim Uniwersytecie, kleryku Ildefonsu Bobiču. Hety rodny syn Biełarusi (ciapier dochtar filozofii i probaszcz u Dziśnienskim pawieci) atrymaŭ ad Papieža błahasławienstwa redaktaru, supracoŭnikam, čytačom tahočasnaj katalickaj hazety „Biełarus“, i usim tym, chto pracuje dziela adradžeńnia Biełaruskaho narodu, i chto hetaj sprawie spryjaje. Papież z achwotaj wialikaj abdaryŭ nas Biełarusaŭ Swaim Apostalskim błahosławienstwam i z niejkaj bačkaŭskaj miłaściaj skazaŭ: „Va bene cosi sia“ (wielmi achwotna daju).

Heta błahasławienstwa Papieža, jak toj ciopły wietryk wiasnawy, što aznajmlaje ludziam adradžeńnie ziamlicy pasla doŭhaho zimowaho snu, pawinna zaŭsiody nam prypaminać ab wiaśnie Biełaruskaho narodu, i ab jahonaj lepšaj doli. My, pomniačy na błahasławienstwa Papieža našaj sprawie, pawinny śmieła damahacca swajej mowy u kaścieli, i susim nia słuchać taho, što ab hetym buduć hawaryć našy praciŭniki. My pawinny mocna wieryć, što kali tolki pačniem karystać sa swajej rodnaj biełaruskaj mowy u kaścieli, a prawasłaŭnyja u cerkwach, dyk my tahdy tolki, patrapim adsunuć ad siabie toje falšywaje prakanańnie, što jak katalik, dyk maje być palak, a prawasłaŭny — rasiejac, i tolki tady Biełarus katalik i Biełarus prawasłaŭny ščyra padaduć sabie ruki, jak rodnyja braty adnej Maci—Biełarusi, i złučacca hłybokaj chryścijanskaj miłaściaj jak rodnyja dzieci Chrystusa.

Adam Saładuch.

PRATESTANTY u WAŬKAWYSKU.

„Možna tabie, bracie, na Biełaru-
„si pa polsku — čamuž mnie
„pa biełarusku nielha.
(słowy z budniaj hutarki).

U maleńkim skrytym ad wačej wialikaho świetu miastečku, u tolki — što adabranym kaścieli, stałasia nidaŭna reč strašennaja: ksiondz aśmieliŭsia skazać nawuku da ludzcoŭ u rodnaj mowie. Nia byłob dziwa, kab u Litwie skazaŭ chto nawuku pa litoŭsku, u Škocii pa škocku — ale dziwa, što ŭ Biełarusi—pa biełarusku, bo u nas — bačycie — šmat dziŭnaha dziejecca; tak woś ja dziela taho, jak świedka mušu ab hetym zdareńni słoŭ kolki napisać.

Kaścioł u Łapienicy (p. Waŭkawyski) kaliści zabrany byŭ na cerkwu; ludzcy, usie daŭniejšyja unijaty, siłaj i rozhami prymušany byli da prawasłaŭja. Chto znaje historyju, tamu wiedama, što abrad sławianski u wakolicach Waŭkawyska i Porazawa pašyren byŭ šmat bolš jak łacinski jašče nawiet na pačatku prošłaho wieku. Ale mačycha historyja, zdziekujučysia za niešta — niejkaje nad Biełarusiej, razdzialiła rukoj Maskwy ludzcoŭ tutejšych pa wiery. Daŭniej tut usio roŭna było, kudy jšoŭ čaławiek u niadzielu na Mšu: u kaścioł ci u cerkwu — bo tut i tam wiera była katalickaja, tolki abrady inšyja. A ciapier — i śmiech i hrech. Łacinniki prawasłaŭnych prazywajuć „ruskimi,“ prawasłaŭnyja łacinskich — „polskimi.“ Pajmiž ty, kali chočyš, hdzie tut sprawa wiery, a dzie palityka,..

Biedna pakul—što wyhladaje naš kaścioł choć budynina wializarnaja jak na dziwa usiej wakolicy. Pajdzi ŭ jaho u niadzielu—ubačyš, jak wialikaja častka s tych, što molacca, kładzie na siabie kryž uschodniaho abradu i panožnaściej zadziŭlaje čaławieka. Heta Biełarusy i twaram i woprankaj i... niadolej. Adny predstaŭniki šlacheckaj akolicy čyściej adziety i šustrejšyja — čuwać miž ich nawiet panskaja hutarka.

I woś miž takoha božaho luhu, krychu zniačeŭku, razdałosia rodnaje słowa z ambony, razbudżajučy roznyja dumki. Adrazu zasłuchalisia, spamiž druhich —

240250

uśmiechi, bo wiedama „paprostu“. Ale duch niečaho daŭno ŭžo niačutaho pawiejaŭ miž hramadoj.. Duch hety zawaładzieŭ. Było heta asabliwie widać padčas druhoj nawuki, kali pa skončanaj pramowie razlahłosia sympatyčnaje i mocnaje: „Boża zapłaci.“ —

Ale nidarma dziadźka kazaŭ, što „kali kranieš bałota, to i čerci buduć.“ Woś tady — jak z bałota — adna ci dźwie baby — Boh wiedaje (bo ludzi tutejšyja nia wiedajuć) — pruć prosta ŭ Waŭkawysk i tam, prad jakraz tut byŭšym zjezdam duchoŭnych asob, rapartujuć:... „pa prostu kazannie ksiondz kazaŭ!“... Tym taho i treba było. Nia uchodziačy hłybiej u sprawu, i nia hladziačy na wyniatkowaje pałažennie nowazasnawanaj parafii, jak wyspy miž prawasłaŭnych, ani na praŭdziwaje uražennie, jakoje wyzwało rodnaje słoŭce miz słuchačoŭ: zdajučysia tolki na świadoctwa brachunoŭ—pišuć jany pratest proci zawadžennia biełar. mowy u kaścieli Dy! Mała taho! Spratestam hetym dziareadzin u Wilniu, kab sprawu zdušyć adrazu I pratest, jak słowa apinii, abapiorłaje išče na babskaj denuncyjacii—spyniŭ nawuki biełaruskija...

Ludzcy, dzie my żywiom!

Biełarusy ŭžo šmat-hdzie pačuli rodnuju mowu u światyni.—A tut pratest.

Biełarusy majuć da hetaho najnaturalniejšaje u świeci prawa — A tut pratest.

Biełarusy, złučany rodnaj mowaj u światyni, iduć pa darozie da jednaści relihijnaho świetahladu—A tut pratest: histaryčny pratest!

Boża miły! Kaliž Biełarus zapratestuje sam u wadzin hołas za swaje padaptanyja prawy, nia słowam a čynam hramadzkim, bo słowa jaho dahetul słuchać nia chočuć —tymbolš, što jon nia krykam damahaicca, a tolki sumna prosić: molić, jak żabrak na utračanym baćkaŭskim zahonie. A tymčasam jaho kruhom razrywajuć, chto kudy. Idzie zmahannie nia tolki za ziamlu jaho, les i wody, ale i za toje, što najdaražejšaje: za jahož dušu... Ech, kab wolna byłob i mnie pratestawać, ja taksama wypisaŭby pratest, woś choćby hetki:

Biełarus pratestuje prociŭ płutannia spraŭ wiery s palitykaj, katoraja rada ŭpływu kaścioła užywać ad maiorem gloriam*) silnych świetu hetaho. Jon, staŭšy na osnowie samabytnaści swajej kultury, damahaicca i damahacca budzie spaŭnieńnia pryrodnaho swajho prawa adnosna da užywannia biełaruskaje mowy ŭ kaściołach. Nichto jamu ni dakaże, što prawa heta jon utraciŭ, bo heta prawa naturalnaje. Biełarus, choć mo wučonych knih i nia čytaŭ, a dobra wiedaje, što ŭ kaścieli katalickim usie mowy roŭnyja, ci jany zawucca «prostymi» ci krywymi.

Biełarus—choć hetaho i ni każa, ale ŭsiož z ahidaj uhledajecca, što kaścioł na Biełarusi stajecca polam da zmahańnia za ideały, katoryja, jak čužyja—mohuć pakryŭdzić swajerodnuju kulturu našu. Na jaho woś dumku najlepiej byłob, kab duchoŭniki, što pracujuć nad dušoj Biełarusa, nia čuralisia našaje mowy i našaho narodu. Karysna byłob tut zwiarnuć uwahu (kab heta można byłob), što dziejalnaść niekatorych—kiruicca wyrazna da pamiešannia relihii i narodnaści u adno paniaćcie. Narod, kali prydzie (a prydzie kaliś) da świedamaści nacyjonalnaj, zrazumieje, što byŭ aćmučen i zwiernie swoj žal z asob na sam kaścioł s kryŭdaj dla wiery i praŭdy.

Biełarus chacieŭby prad usim świetam wyrazić žal da tych susiedziaŭ, katoryja padzialili narod biełaruski na dźwie časci, paswarenyja relihijaj. Pašli Boże nam takich ludziej, katoryja patrafilib iznoŭ złučyć Biełarusa u adnej wiery, ŭ dwoch abradach: sławianskim i łacinskim.—U sučasnym mamenci instytucija kaścioła apiraiecca wykłučna na masach sielanskich i woś Biełarus chacieŭby, kab i našy relihijnyja wierchawody pachinilis u staranu demakracii, u staranu biednaha narodu, tymbolš, što tak zwanyja pany sarwali nitki łučnaści z narodam praz niekaryštnuju dla jaho swajackaj kultury ideolohiju. (Alež mała čaho Biełaruś chacieŭby!).—Biełarus pryzywaje (nichaj Boh baronić!), kab siabry našy nie brali katalicyzm ŭ manapol narodnaści čužanieckaj, bo cž nie maćniejšy jon budzie, kali stanić na hrunci rodnym i wyrazicca ŭ formach naturalnych, a nie pazyčanych dá času?...

Słowam, ciž nie patrafiŭby Biełarus pratestawać i damahacca! Ale wiernimsia da pratestu proci mowy biełaruskaj u kaściee. Woś, braty miłyja, kali dzieła hetana pratestu nawuki u kaścieli hawarycca pirastali, prychodziać da miane tutejšyja świadomyja Biełarucy pytajučy, jak budzie s kazanniem? «Čakajcie, każu!» Pytajuć pasla prawasłaŭnyja, ci budzie kali išče?„Čakajcie, każu, budzie“... Aż nie dačakali pakul-što,— pratest pieraškodziŭ; možna, praŭda!, hawaryć... Tolki za kaściołam; u škole abo na wolnym pawietry. Dziakuj Bohu i za heta. Ot, usiož taki možna. Hetyja kolki dzion pačakaim, bož z nami świet jašče nia końčycca...

Ale wučyciesia, ludzcy! Pratest heny zwarušyć nichaj ni adnu dumku. Jon pakazywaje nam susim jasna, što choć my i maim prawa poŭnaje da mowy rodnaj u relihijnych adnosinach, to adnak da spaŭnieńnia hetaho prawa nia dojdziem tak lohka, bo i tut (jak šmat-dzie) „prawa ustupić musić prad siłaj“. Chto zhadaje, ci Biełarusam nia prydziecca chapicca tych samych sposaboŭ, jakija używany byli u inšych, tak zwanych „kulturnych“ staronach, hdzie ludzi nia wielmi prasili, ale swajo sami brali.

Dyk wučyciesiaž, ludzcy!

Ko-st.

*) Dla bolšaj chwały

Kutok ab Unii.

Pamiž prawasłaŭnaj Cerkwaj i Katalickim Kaściołm historyja wykapała strašennaju propaść; pasiarod nas ziamla wielmi šyroka razstupiłasia; ale wiedajmo, što heta zrobiana nia Božaju Rukoj, ale ludzkimi rukami. Addzieł Cerkwy ad Kaścioła choć staŭsia z Božaho dopustu, adnak z Wolaj Božaj susim ni zhadžaicca. **Zaŭsiahdašniaja Wola Božaja — kab była adna Aŭčarnia i adzin Pastyr.** Dyk sprawiadliwa i patrebna padniać jak najbolšyja tak i najmienšyja kamieńni, dzieła taho, kab imi nazaŭsiody zasypać tuju propašć, što dzielić Chrystowaju Aŭčarnu.

Uładzimir Sałaŭjoŭ.

BOŻA ZŻALSIA...

Pušča hdzie šumić žurliwa,
Hallom choča świet abniaci,
Hdzie narod hladzić pužliwa,
I hdzie płača maja maci —
Tam niasusia dumkaj sumnaj
Z wačmi źlitymi ślazami,
Z muzaj cichaj, z liraj strunnaj:
„Boża, zżalsia Ty nad nami!“...
Bor hdzie sini zdal widnieje,
Hdzie ŭzhorki, jary, niwy,
Hdzie moj brat z biady marnieje,
Choć ćwiarozy, nielaniwy —
Tudy nasuć mianie dumki,
Tam kraj rodny. Tam my sami
Biarem los u swaje ruki,
„Boża, zżalsia Ty nad nami!“...
Z muzaj wiosku užo baču,
Liru tryunfalna stroju,
Boża moj, čahož ja płaču,
Čom ni maju supakoju? —
Muza šepče mnie tužliwa:
„Bačyš, šče čužyncy z wami,
„Wy nie bralisia rupliwa“...
„Boża, zżalsia Ty nad nami!“...
„Wy nie bralisia rupliwa
Dolu — wolu budawaci,
Wy ciarpieli ŭsio maŭčliwa,
Tolki ŭmieli praklinaci —
Hartam duch waš zmacawaŭsia,
Ale swarki ŭsio miž wami,
I susied wam ni udaŭsia!„..
„Boża, zżalsia Ty nad nami!“...

Kazimir Swajak.

Z BIEŁARUSI.

Aśmiana. U nas nidaŭna pačali chadzić pohałaski, što ks. Henrych Harasimowič, kapelan u školach, maje nas užo pakinuć. Sumnyja hetyja wiestki, dziakawać Bohu, ni spraŭdzilisia. Ale wialikim žalam napaŭniała našy sercy samaja dumka, što hetaki ważny ksiondz, katory ščyra lubić sielanski biełaruski lud, moža ad nas wyjechać. Kali u nas byli niemcy, dyk ks. Harasimowič byŭ sapraŭdy našym baćkam, apiakunom i zastupnikam. Skolki jon napisaŭ nam niamieckich prašeńniaŭ, świadectwaŭ i t. d., dyk heta i źličyć trudna.

U nas u Aśmianie jość himnazija. Wiedama, aświeta reč wielmi ważnaja i świataja, kali jana budzia słužyć prad usim patrebam biednaho našaho biełaruskaho sielanstwa. Značycca u hetaj himnazii musiać wučyć biełaruskaj mowy, kab biełaruskija dzietki nikoli nizabylisia taho, što sprad wiakoŭ ad dziadoŭ swaich atrymali i što im pasłužyć da ich narodnaho adradžeńnia.

Naš dziekan ks. Gurski, dyk užo daŭno usich nas na pałakoŭ pirarablaje. Čaho jon tolki ni rabiŭ, kab da hetaj mety dajšci! Pad jaho naciskam tak šmat pisałasia fałšywaho z Aśmianščyny, u polskija hazety, što čytajučy ich zdajecca, što užo biełaruskaja Aśmianščyna stałasia čysta

pojskaj, mazurskaj. Kab nia Pilsudski, dyk ja nia wie łaju, što byłob s tutejšymi biednymi biełarusami! Pany tu'ejšyja z dziekanam Gurskim, mus'ć nia tolki što siłaj pirarobilib nas na palakoŭ, ale musić išče nieš:a horšaje wydumalib. Ale ŭsiož lyki my sielanie biełarusy, s jakich (z małymi wyniałkami) uwieś naš pawiet składaicca, woraham Biełaruskaha narodu ni paddadziomsia. My budzim damahacca našaj biełaruskaj mowy u kaściołach, u škołach, u wołaściach, budzim damahacca ad panoŭ ziamli, budzim sami biez panskaj łaski kawać sabie dolu, jak sapraŭdnyja haspadary u swajej Biełarusi.

Parachwijanin.

Waŭkawysk. Uwieś Waŭkawyski pawiet čysta biełaruski. Lud naš wielmi ciomny, bo nia wučany. Pa kaściołach i carkwach nawučajuć u čužoj mowi; i ludzi tolki dziela taho słuchajuć nawuk, što tak užo musić treba, ale kab tam što razumieli, dyk ni skažu. Praŭda, užo čuwać, što u nikatorych kutkach pawietu, jak u Łapiănicy wialikaj, maładyja ksiandzy, katoryja sapraŭdy kachajuć biełarusa — sie'anina, užo pačynajuć u kaścieli nawuki hawaryć pa našamu. Dobra byłob, kab hetak rabili usie ksiandzy i papy, bo inakš tolki śmiech biare: ludzi razinucca i hladziać na ksiandza, ci papa, jak na dziwa jakoje, što jon niejak pa pansku hawore. Ale moža daść Boh ludcy ciomnyja skora apamiatajucca i zažadajuć usiudy ad swaich duchoŭnych wučycialoŭ, kab jany z ich bolš ni śmiejalisia, a kab hawaryli da ich ni panskaj jakoj mowaj, ale ich rodnej, čyścinkaj, biełaruskaj.

Ziamla u nas błahaja. Usiudy piaski dy łuhi, a ziamlicy da siajby prydatnaj nia mnoha. Značycca z usich bakoŭ nia dobra u nas žywiecca tutejšym biełarusam.

Ad bal'šawikoŭ nas Boh ściaroh. Dzieła hetaho i wialikaj daražyni tut da apošnich časoŭ nia było, ale ciapier nieśta i u nas c..ny začynajuć padymacca.

Piotra M.

Horadnia. Za toj čas, kali u nas byli niemcy, naša miesta bliska ničym nia rožniłasia ad zwyčajnaho miastečka. Ciapier jano užo pa krysie prychodzić da paradku.

Ludzi u wakolicach Horadni usiudy haworać pa biełarusku. A nawiet tyja ŭsie, što žywuć u mieści i što užo dzieła čornaj wopratki wyraklisia swajej rodnaj mowy, haworać wielmi kiepska pa polsku i užywajuć mnoha słoŭ biełaruskich; heta znača, što tut polščyna tolki palitura, što jak šyła ni chawaj u miašok, jano zaŭsiody wyłazie; heta znača u kancy, što ŭsio biełaruskaje musić biełaruskim astacca.

Boh Światy wiedaje, kali heta možna budzia pačuć ŭ Horadzienskich kaściołach, biełaruskaju mowu?! Našy s pad Horadni sielanie, što prychodziać siudy u kaścioły, nawukaŭ ahułam biaruč y ni razumiejuć, a kali sami kažuć časta, što razumiejuć, dyk heta robiać tolki dzieła niejkaho durnoha stydu. Wiedama, što i Biełarus maje časami panskija narowy: jon widzić, što pany niejak pa swojamu, niejkaj nakšaj mowaj hamaniać, dyk štož Biełarus maje być horš horšaho, ciž i jon nia moža tak zahukać, jak pan?!...

Woś dzieła hetaho Biełarusy krychu staroniacca swajej mowy, ale jak praświatlejuć, dyk sami uwidziać, što hetak być ni pawinna. Dy nawiet i ŭžo tutejšyja Biełarusy nabirajucca rozumu. U nas u Horadni jość mnoha dziejačoŭ Biełarusaŭ, katoryja aż da hłyoini dušy swajej kachajuć Biełaruś i narod swoj biedny, siarmiažny, i katory nia choča addać jaho u słuhi, u batraki da Polšč y, ci da Rasiei, ale Biełarusu choča swoj ułasny dom wybudawać, dla Biełarusi choča niza ležnaści. Woś da hetakich rodnych dziaciej Biełarusi naležyć maładaja panienka Paŭlina Miadziołka, Dziekuć — Małej i šmat inšych.

Worahi Biełaruskaho narodu nadta časta usiałakaju brachniu padymajuć procíŭ wiernych synoŭ Biełarusi, ale narod im wieryć. Narod čuje swaim čystym sercam — chto jaho pryjaciel, a chto worah.

Założana u Horadni, jak wiedama, „Hramada Biełaruskaj Moładzi". Jana ščyra ŭžo aziałasia da pracy. Chutka budzie mieć swaju kwateru, hdzie buduć sabiracca na subotniki, referaty, literaturnyja wiečary i h. d. Asabliwa enerhična pracuje pad kiraŭnictwam Pauliny Miadziołko muzykalno-dramatyčnaja sekcija. U niadzielu 7 wieraśnia budzie pastaŭlena drama u 3-ch aktach Fr. Alechnowiča „Strachi žyćcia", zamiesta zabaronianaj polskaj ŭładaj štuki „Kališ"..., katoraju nawat pry niemcach niraz ihrali u Wilni i Miensku.

U niadzielu 24 žniŭnia adbylisia tut wybary u «Radu Ludowu». Sacijalisty, paśla niekataraj abdumki, uwajšli u skład hetaj rady z zaściarohaj, što jany uważajuć hetu radu, jak pradstaŭnicu tolki polskich žycharoŭ u hetym kraju, a nie usiaho narodu.

Kab heta Rada mieła charaktar predstaŭnictwa usich žycharoŭ našaha kraju, palaki na prawincii pastupajuć bolš-mienš tak, jak napr. u Krynkach: sabiraicca usio polskaje hramadzianstwa z wakolicy i pasyłaje da papa i rabina, kab pryslać pa dwuch (!) biełarusaŭ i žydoŭ; nie raz pop pasyłaje na taki „wiec" swajho parabka.

Woś jakoje maje być predstaŭnictwa usiaho narodu!

Niomanski.

Z MIENSKA.

(Wiestki padadzieny u „Biełaruskim Žyćci").

Pawarot biełaruskich dziejačou.

Da Miensku pačynajuć waročacca biełaruskija dziejačy i radnyja, što byli abwieščany balšawikami biez abarony zakonu.

Lekcyi biełaruskaj mowy.

Biel. Nac. Kamitet manicca adčynić lekcyi biełaruskaj mowy dla ŭsich, chto zapišycca. Arhanizacyja lekcyjaŭ budzie daručana p. J. Losiku. Lekcyi majuć čytacca u sali Jubilejnaha domu.

Balšawickija arešty biełarusau.

Z biełaruskich dziejačoŭ i radnych ŭ Miensku balšawiki areštawali tolki p. p. Iwanoŭskaha i Trepku. Rešta radnych, jak J. Losik, A. Prušynski, S. Michałoŭski, I. Sierada i inš., choć i byli abwieščany biez abarony zakonu, ale ŭ ruki „črezwyčajki" nie papali.

Radnyja Zabrodzki i Karač areštawany balšawikami ŭ apošnija dni i wywiezieny ŭ Maskwu, jak biel. s.-r.

P. p. Iwanoŭskaha i Trepku balšawiki wywieźli da Smalenska i trymajuć, jak założnikaŭ.

Čutki, jakija razniaślisia ŭ Wilni ab tym, byccym balšawiki aryštawali i wywiaźli biełar. paeta A. Palowiča i ks. A. Cikotu, niazhodny z praŭdaj. Adzin i druhi žywuć u Miensku na swabodzie.

Biełaruski ruch.

Biełaruskaje žyćcio zusim spynienaje apošnimi časami balšewickaha panawańnia, z pieršym dniom prychodu polskaha wojska pačynaje adžywać.

Ucaleŭšyja ŭ Miensku biełaruskija dziejačy, predstaŭniki rožnych partyj i kulturna-nacyjanalnych arhanizacyjaŭ schodziacca, kab stwaryć swajo Predstaŭnictwo,

10 žniŭnia asnawaŭsia Časowy Biełaruski Nacyjanalny Kamitet, złożany z prysutnych u Miensku panoŭ Radnych R. B. N. R. i Predstaŭnikoŭ istnujučych (lapiej kažučy, istnawaŭšych tajna pry bolšewikoch) biełaruskich arganizacyjaŭ, jak napryklad: Kulturna-Nawukowoje T-wo, Chryścianska - Demokratyčnaja Złučnaść, «Pieršaje Tawarystwo Dramy i Kamedyi», Wučycielski Biełaruski Chaŭrus i inš.

Časowy Biełaruski Nacyjanalny Kamitet mieścicca u budynku byŭš. Rady.

Staršynioj K-tu abrany p. Prušynski.

U takim składzie jon prabudzie da, 1-ho wieraśnia, potym utworyć Radu Mienščyny dy začynicca.

Delehacyi Kamitetu.

Z prychodam palakoŭ Kamitet pačaŭ prymać učaść u palityčnym žyćci praz swaje delehacyi i swaje predstaŭnictwo.

10 žniŭnia Delehacya Kamitetu u składzie p. p. Rodziewiča, Bonč-Osmołoŭskaha, Ihnatoŭskaha i Krepskaha była u hienerała Šeptyckaha i namieśnika hieneralnaha kamisara p. Račkiewiča, z jakimi mieła hutarku ab patrebach biełarusaŭ i ich pohladach.

18-ha žniŭnia u Miensk pryježdžała Kamisyja Polskaha Sojma, jakaja mieła doŭhuju konferencyju z Biełaruskaj Delehacyjaj, złożanaj z predstaŭnikoŭ Kamitetu, „Złučnaści", Kulturna-Aświetnych arganizacijaŭ.

Pedahohičnyja Kursy.

28 maja h.h. pyŭ pieršy wypusk wučycieloŭ i wučycielak z Biełaruskich Pedahohičnych kursaŭ u Miensku. Pedahohičny personał taki: Danilewič (metodyka aryfmetyki), Rodziewič (sekretar kursaŭ), Wajtenko (sacyjalnyja nawuki), Losik (dyrektar kursaŭ i wučyciel biełaruskaj mowy), Bajkoŭ (pedagogika), Iwanoŭski (gieografija), Rak-Michajłoŭski (metodyka rodnaj mowy) i Usciužaninoŭ (muzyka, piejańnie i pryncypy pracoŭnaj škoły).

Nowaja Biełaruskaja hazeta.

U Miensku pajawiŭsia № 1 biełaruskaj hazety «Zwon». U zahałoŭnaj staćci miž inšym haworycca hetak:

„My budziem dawodzić swajmu haratliwamu narodu, što nie pazbudziecca jon licha nikoli, kali nie adbuduje swaje ŭłasnaje Biełaruskaje Dziaržawy, swajho rodnaha Biełaruskaha Haspadarstwa. Tolki tahdy, kali narod naš nie zachoča być nikim inšym, a tolki Biełarusam z swajeju mowaj i kulturaj,—tolki tahdy jon woźmie swaju dolu ŭ swaje ruki i zdabudzie sabie toje, čaho damahajecca i što patrebna dla wolnaha kulturnaha žyćcia".

Ab swaich adnosinach da Rasiei hazeta kaža hetak:

„Tolki toje mocna i trywała, što budujecca na ćwiordym histaryčnym hrunci, a hety histaryčny hrunt hawotyć pra toje, što nam treba zbawicca ad taje palityčnaje suwiazi, katoraja ŭkinuła našu staronku ŭ pažar suświetnaj i hramadzianskaj wajny, abiarnuŭšy naš kraj u pažaryšča i paraskidaŭšy naš lud pa ŭsiamu biełamu świetu».

A ab adnosinach da Polšču piša:

«Što tyčycca našych adnosin da Polšču, to my źwiartajemsia da polskaj demakracyi z hetakimi słowami: za časoŭ byŭšaha Wialikaha Kniaźstwa Biełaruska-Litoŭskaha našy predki pamahli wašym predkam zbawicca ad niameckaj kryžackaj nawały; kaliś supolna my baranilisia ad našych worahaŭ i byli dužyje i kulturnyje, ale kali Polšča pierastała pawažać našy dziaržaŭnyje i kulturna-nacyjanalnyje patreby, to heta prywiało da zhuby i doŭhaletniaho pałonu i nas i was. Heta ciažkaja histaryčnaja nawuka pawinna kirawać usieju našaju i wašaju palityčnaju, čynnaściu, nie dajučy zabycca ani na moment, što Biełaruś pawinna być Biełaruśju, a nie «uschodniaju ziamloju».

Hazeta wychodzić try razy na tydzień: u paniadziełak, sieradu i piatnicu.

Z WILNI.

Wiečar u pamiać I. Łuckiewiča.

28 žniŭnia ŭ sali biełaruskaj himnazyi adbyŭsia wiečar u pamiać Iwana Łuckiewiča. Pieršy pramowiŭ J. Stankiewič, katory scharekteryzawaŭ biazmiernuju pracu niaboščyka dla nacyjanalnaj sprawy. Aleksiuk hawaryŭ ab roli, jakuju Łuckiewič mieŭ u adradženni Biełarusi i klikaŭ maładoje pakalennie jści pa hetaj samaj darozie. Dydziakas kazaŭ ab zasłuhach Ł. jak wučonaha i archeoloha. F. Umiastoŭski ŭspamianuŭ ab daŭno minułych časach 1903—1905 h., kali pačynałasia biełaruskaja nacyjanalnaja praca, i ab pieršym spatkanni z Ł. Ks. Stankiewič hawaryŭ ab upływie Ł. na maładoje biełaruskaje pakalennie, z jakoha wychodziać nowyja woi za biełaruskaje adradžennie. Alechnowič, skazaŭšy paru słoŭ ab wialikich duchach, pamiać ab jakich žywie wiečna, pradeklamawaŭ wierš: «Jak ja pamru». Paśla skazaŭ kolki słoŭ uspaminak Budźka.

Chor pedahohičnych kursaŭ piejaŭ «Wiečnuju pamiać», „Biełaruski Hymn" i „Kraj moj rodny".

Sala była ščylna zapoŭniena publikaj.

Biełaruski Teatr.

U paniadziełak, 8 wieraśnia, ŭ Miastowaj Sali budzie biełaruski spektakl. Buduć ihrać „Piuśku ščaścia", wiasiołuju pjesku ŭ 2 aktach s pieśniami. Paśla spektakla tancy.

Wučycielskija Kursy.

Kursy dla wučycialoŭ biełarusaŭ užo skončylisia. Wučyciali užo raźjechalisia pa Biełarusi kab nieści aświetu swaim rodnym bratom, kab ich budzić da nowaho žyćcia.

U № 2 „Krynicy", dzie wyličajucca biełaruskija pedahohii, apuščany p. W. Łastoŭski. Hety pedahoh wielmi mnoha prysłužyŭsia u nawučanni kursantaŭ, katoryja ščyra jamu za heta dziakujuć.

Lekcyja praf. Karskaho.

2 wieraśnia, u biełaruskaj himnazii, praf. Karski pračytaŭ lekcyju ab biełaruskaj mowi. Lekcyju zakončyŭ wywadam, što mowa naša—nia hutarka jakaja, ale mowa tak jak i ŭsie inšyja, što dziela hetaho jana maje susim roŭnaje prawa miž susiednimi i dalokimi mowami. Lekcyja była pradusim naznačana dla biełaruskich wučycieloŭ—kursantaŭ, ale apača hetych, było mnoha haściej.

Nowaja biełaruskaja hazeta.

3 wieraśnia pačała u Wilni wychodzić biełaruskaja hazeta pad nazowam «Niezaležnaja Biełaruś». Heta hazeta drukuicca hraždankaj (ruskimi literami) i wychodzić jana u paniadziełki, sierady i piatnicy.

Centralny Biełaruski Wučycialski Sajuz.

Biełaruskija wučyciali, sabraŭšyjasia u liku 154 duš na kursy u Wilni, pa prajektu inicyatyŭnaj hrupy, apracawali statut „Biełaruskaho Centralnaho Wučycielskaho Sajuzu". 24 žniŭnia adbyŭsia ahulny schod dziela zaćwiardžennia statutu i wybaraŭ wučycialskaj Centralnaj Rady. Pastanoŭlena było wybirać staršyniu ahulnym schodam. Zakrytym hałasawanniem adnahałosna na staršyniu wybran hramadzianin W. Łastoŭski; u siabry Rady wybrany Bielkiewič, Katowič, panienka Miadziołko, Łaskowič, Alechnowič, Paruk. U rewizyjnaju kamisiju: Paruk, Mialuk, Jezierski. 29 žniŭnia, pierad razjezdam wučycialoŭ na prawincyju, pastanoŭlena było absudzić čarodnyja pytanni biełaruskaho wučycielstwa, pałaženne jaho i pałaženne škoły. U hetaj sprawie wyniesiana rezalucyja:

„Ahulny schod Centralnaho Biełaruskaho Wučycielskaho Sajuzu, razhledziŭšy pałaženne biełaruskaj škoły u biełaruskich ziemlach, zaniatych polskimi wajskami, damahajecca:

1) Kab na biełaruskaj terytoryi, zaniataj polskimi wajskami, nia było roblena piraškod da pašyrennia biełaruskaj škoły.

2) Kab polskaja ułada dała mahčymaść biełaruskaj školie aŭtonomna arhanizawacca i upraŭlacca.

3) Kab polskaja akupacyjnaja ułada s krajowych sum adpuščała sredstwy na utrymannie biełaruskich škol.

4) Kab u byŭšych rasiejskich siarednich školach, u akupawanaj Biełarusi, u katorych dziela roźnych pryčyn, jak nidachwat padručnikaŭ, padhatawanych wučycialoŭ i inš. niemahčyma pakulšto wučyć u biełaruskaj mowie, było pazwolena pobač z wykładami pa biełarusku, wykładać nawuki u tej mowie, u jakoj jany wykładalisia da polskaj akupacyi.

LIŠNI STRACH!...

«Dziennik Wileński», pabačyŭšy № 1 «Krynicy», strašenna na nas zazławaŭsia. Jon wiedaje dobra, što my nia budzim skakać pad panskuju dudku i prykryŭšysia płaščam Chryscijanstwa, jak heta «Dziennik Wil.» robić, nia budzim ckawać adnaho narodu proćiŭ druhoha, nia budzim radzić złorci słabiejšych, nia budzim aŭukiwać ciomnych masaŭ sielanskich, ale zaŭsiody skažym čystaju praudu. Słowam, „Dziennik Wil." zrazumieŭ, što tawaryšami jaho my nia zrobimsia, dyk naštož hetakaja „Krynica" patrebna? Ale mała skazać, našto patrebna, treba išče pawodle swajej prywyčki, niešta sałhać, wydumać, pył, jak kažuć, treba u wočy puścić. Woś «Dz. Wil.» i sałhaŭ.— Hetaja «Krynica» — kaža jon — adpawiadaje žadanniam tolki dwuch, abo troch ksiandzoŭ-biełarusaŭ, ale ahuł biełaruskaho duchawienstwa ni maje z imi ničoha supolnaha i dumaje susim inakš. Dyk cikawaść, kaho «Dziennik Wil.» razumieje pad „ahułam biełaruskaha duchawienstwa"? Kali tych ksiandzoŭ, što pracujuć na Biełarusi, ale jaje nia lubiać i kažny čas hatowy Biełaruski narod zapradać u niawolu, dyk praŭda, jany z nami i my z imi ničoha ni maim supolnaho. Ale kali jość hutarka ab ksiandzoch biełarusach świedomych, što astalisia wiernymi synami swaho biednaho narodu, što dušy swajej nikomu ni zapradali, dyk z hetymi u nas jednaść i supolnyja myśli i praca. Świadomyja ksiandzy biełarusy zaŭsiody chacieli mieć adpawiednа da swajej chryscijanskaj ideolohii, swaju biełaruskaju hazetu. A my tolki wypaŭniaim ichniaju wolu. Jość-ža ŭsich świedamych ksiandzoŭ biełarusaŭ ni dwa i nia try, a niešta bolš sotni naličaicca u wadnej tolki Wilenskaj Dyecezii, užo ni rachujučy Mahileŭskaj i Minskaj, dzie blizka usio maładoje pakalennie katalickaho duchawienstwa—heta świedamyja biełarusy.

Dyk nia bojcisia, Panie Redaktaru «Dziennika Wilenskiego», nia bojcisia, što nas dwa, ci try i što «Krynica» ni maje, čyju wypoŭniać wolu! Lišni strach!...

Redakcyja.

Redaktar i Wydawiec **Ks. Adam Stankiewič.**

Pazwolena Wajen. Canzuraj. Drukarnia «Wilenskaha Wydawiectwa», M.-Stefanaŭskaja wul. N 23.